

**Oświadczenie złożone
przez senatora Władysława Ortyła
na 7. posiedzeniu Senatu
w dniu 14 marca 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Zwrócił się do mnie pan Stanisław R. zamieszkały w Woli Mieleckiej z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu kwestii bezumownego korzystania przez PGE Dystrybucji SA z siedzibą w Lublinie (dalej PGE) z jego nieruchomości.

Z informacji, jakie uzyskałem w tej sprawie, wynika, że urządzenia energetyczne należące do PGE posadowione zostały na nieruchomości należącej do pana Stanisława R. bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, o czym świadczy księga wieczysta. Takie usytuowanie słupa wysokiego napięcia w sposób znaczny utrudnia panu Stanisławowi R. korzystanie ze swojej własności oraz pomniejsza jej właściwości jako samoistnej działki, ponieważ powoduje szkodę w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości.

Właściciel gruntu zajętego pod słup wielokrotnie występował i nadal występuje do PGE o odszkodowanie za poniesione straty. Są to jednak wystąpienia bezskuteczne. W każdym przypadku zakład energetyczny informuje pana Stanisława R., że może skierować tę sprawę do sądu.

W kraju znajdują się setki tysięcy kilometrów sieci elektrycznej przebiegającej przez pola rolników i właścicieli działek budowlanych. Właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne urządzenia, pozbawieni są z tego tytułu jakichkolwiek korzyści rekompensujących straty w uprawach oraz straty związane z utrudnieniami w pracach polowych i ze znacznym obniżeniem wartości działek budowlanych. Chodzi tu przede wszystkim o odszkodowania za zajęcie pod słupy i urządzenia energetyczne gruntów w latach 1950–1990.

Według szacunków rzeczoznawców ze Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa jeden słup energetyczny na polu powoduje kilkadziesiąt złotych straty rocznie. Ta kwota jest zależna od bonitacji gleby, rodzaju upraw i liczby zabiegów agrotechnicznych. Wydane w postępowaniu sądowym wyroki nie stanowią precedensu prawnego i każdy rolnik chcący dochodzić swoich praw musi indywidualnie występować do sądu i załączać ekspertyzę. Wysokie koszty postępowania sądowego oraz koszty wydania ekspertyzy w większości przypadków skutecznie zniechęcają właścicieli gruntów do występowania na drogę sądową i dochodzenia swoich praw.

W latach pięćdziesiątych zajęcie gruntów było dokonywane bez zgody właściciela i bez żadnego odszkodowania. W latach sześćdziesiątych i później, zgodnie z kolejnymi ustawami w tej sprawie, właścicielowi przysługiwało jednorazowe odszkodowanie z tytułu poniesionych strat w uprawach, ale odszkodowania te były wypłacane sporadycznie. Zdecydowana większość właścicieli gruntów z takiej możliwości nie mogła skorzystać.

Zakłady energetyczne twierdzą, że przez okres ponad 30 lat korzystają nieprzerwanie z nieruchomości i nabyli je przez zasiedzenie. Odpowiadają występującym o odszkodowania właścicielom gruntów, że w czasie instalowania linii i po tym czasie żaden z właścicieli nie protestował. Jest to niepojęte, bo przecież w latach 1950–1980 żaden człowiek w Polsce nie mógł protestować. Zakłady powołują się również na aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego z 2006 i 2007 r. wydane w tym przedmiocie, które jest korzystne wyłącznie dla zakładów energetycznych i pomija zupełnie roszczenia właścicieli gruntów. Orzecznictwo otwiera drogę do uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, jeśli takie trwałe i widoczne urządzenie znajdowało się na cudzym gruncie wystarczająco długo.

Pani Rzecznik, właściciele gruntów nie są przeciwni słupom i urządzeniom energetycznym na swoich gruntach i nie chcą usuwać tych obiektów z własnej ziemi. Chcą jednak, by traktować ich w tych sprawach na zasadach partnerskich i zgodnie z prawem, jakie powinno funkcjonować w każdym cywilizowanym kraju.

Wobec powyższego proszę o podjęcie stosownych działań, jak również o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy w związku z bezumownym posadowieniem przez PGE słupów i urządzeń energetycznych nie nastąpiło naruszenie prawa obywatelskiego określonego w konstytucji i innych przepisach prawnych oraz sprawiedliwości społecznej?

2. Czy w świetle obowiązujących aktów prawnych istnieją odpowiednie uregulowania rozwiązujące od lat nabrzmiałe problemy słupów i innych urządzeń energetycznych zainstalowanych w latach 1950–1990 na gruntach rolnych i działkach budowlanych?

3. Czy prawidłowa jest interpretacja przepisów stwierdzająca, że po 30 latach wykorzystywania gruntów przez zakłady energetyczne stwarza się możliwość uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, i pomijająca prawa właścicieli gruntów?

4. Czy społecznie uzasadnione jest masowe kierowanie się do sądów właścicieli gruntów starających się o odszkodowania? Czy nie lepiej byłoby rozwiązać ten problem ustawowo?

Z poważaniem
Władysław Ortyl